



Sygn. akt II PSKP 33/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa M. Sp. z o.o. w O.

przeciwko R.C.

o odszkodowanie za mienie niepowierzone,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 26 października 2022 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
z dnia 30 września 2020 r., sygn. akt III APa 112/19,

**uchyla zakarżony wyrok w punkcie 1 w części przekraczającej
zasądzoną kwotę 31.171,38 (trzydzieści jeden tysięcy sto
siedemdziesiąt jeden i 38/100) zł, w punkcie 2, w punkcie 3 w
części oddalającej apelację powoda oraz w punktach 4 i 5 i
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do
ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka M. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. wniosła o zasądzenie od pozwanego R.C. kwoty 174.067,46 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 marca 2015 r. tytułem bezpodstawnie pobranych kosztów delegacji służbowych.

Pozwany R.C. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazał, że wypłacone mu przez pracodawcę kwoty nie były pobrane bezpodstawnie, lecz stanowiły składnik jego wynagrodzenia za pracę, wspólnie uzgadniany z prezesem zarządu spółki. Ponadto roszczenie jest przedawnione.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 8 listopada 2019 r. zasądził od pozwanego R.C. na rzecz powódki M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Olsztynie kwotę 102.749,73 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2015 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. (M. sp. z o.o.) jest spółką wydawniczą, zajmującą się wydawaniem prasy lokalnej na terenie północnego [...]. Spółka posiadała 5 oddziałów, między innymi w M., Ż., P. i O.. Zatrudniała około 20 pracowników. Od 2006 r. spółka nie przynosiła zysków. Zarząd poszukiwał osoby, która pracowałaby nad poprawą jej kondycji finansowej. W dniu 5 grudnia 2011 r. J. T. - prezes zarządu powodowej spółki zawarł z R. C. umowę o pracę na czas nieokreślony od 1 stycznia 2012 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, powierzając mu stanowisko dyrektora zarządzającego. W paragrafie 2 umowy strony ustaliły zakres obowiązków pozwanego, wskazując, że pracownik odpowiedzialny jest za prawidłową realizację wyznaczonych obowiązków zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa w celu osiągnięcia najlepszych wyników zgodnie z planami oraz bieżącymi potrzebami pracodawcy, a w szczególności: działania zgodnego z misją i strategią firmy oraz zatwierdzonymi planami operacyjnymi, uczestniczenia w opracowaniu corocznych zadań gospodarczych i ich realizacji, racjonalnego gospodarowania mieniem spółki i zapewnienia należytej pieczy nad tym mieniem, przygotowania i wprowadzania w porozumieniu z zarządem strategii rozwoju

działalności spółki, przygotowania budżetu spółki, wykonywania uchwał organów spółki, terminowego regulowania wszystkich zobowiązań spółki, w szczególności z tytułu opłat z zysku, podatków i innych należności przysługujących Skarbowi Państwa, racjonalizacji zatrudnienia, dbania o interesy pracowników spółki, realizacji celów postawionych przez zarząd spółki, sprawowania merytorycznego, administracyjnego oraz finansowego nadzoru nad funkcjonowaniem jednostek organizacyjnych, inicjowania działań i rozwiązań mających na celu zwiększenie przychodów oraz rezultatu operacyjnego redakcji, reklamy, kolportażu, dbania o utrzymanie dobrego wizerunku gazet oraz spółki, nadzorowanie działań jednostek organizacyjnych w sposób zapewniający optymalną realizację ich zadań, funkcji i rezultatu operacyjnego, godnego reprezentowania firmy w kontaktach zewnętrznych, zaangażowanej i odpowiedzialnej współpracy z zarządem przedsiębiorstwa i innymi jego władzami, konstruktywnego i profesjonalnego współdziałania ze wszystkimi menedżerami w organizacji. Pozwanemu przysługiwało miesięczne wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 8.500 zł oraz roczna premia uznaniowa uzależniona od realizacji wyników i wykonanych zadań istotnych dla pracodawcy. Ponadto pracodawca zobowiązał się do pokrycia udokumentowanych i uzasadnionych wydatków pracownika związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, między innymi kosztów krajowych i zagranicznych podróży służbowych, kosztów szkoleń, konferencji, kursów, studiów, innych uzasadnionych i udokumentowanych wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. R.C. sprawował stanowisko kierownicze, w ramach którego podlegali mu wszyscy pracownicy pozwanej spółki, a w szczególności osoby zatrudnione w redakcjach poszczególnych tytułów prasowych na terenie województwa mazowieckiego. Pozwany był uprawniony do wydawania poleceń służbowych podległym pracownikom. Zasadą było to, że pracownicy spółki sami zbierali zamówienia od klientów, choć pozwany był również uprawniony do osobistego pozyskiwania zleceń. R.C. odbywał podróże służbowe w ramach wykonywania powierzonych mu obowiązków. Do tego celu używał własnego samochodu osobowego marki [...]. Sam decydował, jakiego dnia i dokąd pojedzie.

W powodowej spółce obowiązuje regulamin wynagradzania zatrudnionych pracowników. Zgodnie z paragrafem 12 regulaminu, pracownikom przysługują,

poza wynagrodzeniem za pracę i wymienionymi dodatkami, również inne świadczenia pieniężne związane z pracą, między innymi zwrot kosztów delegacji służbowych według zasad ustalonych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej. W okresie zatrudnienia pozwanego, do końca listopada 2012 r. księgowość spółki prowadziła zatrudniona w spółce księgowa D. K., a następnie podmiot zewnętrzny - Biuro Rachunkowe B. K..

W okresie od stycznia 2012 r. do maja 2013 r. R.C. - zgodnie obowiązującymi zasadami - zwracał się do pracodawcy o zwrot kosztów podróży służbowych, przedkładając do akceptacji rachunki kosztów podróży wraz z poleceniami wyjazdu służbowego, jak również ewidencję przebiegu pojazdu. Przedłożone dokumenty zostały zweryfikowane i zaakceptowane przez pracodawcę, a koszty podróży służbowych za ten okres zwrócone pozwanemu. R.C. cieszył się bardzo dużym zaufaniem zarządu powodowej spółki. Faktycznie zarządzał spółką w sposób samodzielny, zarówno w zakresie kierowania ludźmi, jak i tworzenia budżetu oraz realizacji jego poszczególnych elementów. Od czerwca 2013 r. pozwany uzyskał nieograniczony i samodzielny dostęp do rachunku bankowego spółki. Od tego czasu, tj. od czerwca 2013 r. do maja 2014 r., sporządzał jedynie ewidencję przebiegu pojazdu. Nie przedkładał jednak tej ewidencji do akceptacji pracodawcy, ani nie sporządzał rachunku kosztów podróży. Za okres od czerwca 2014 r. do grudnia 2014 r. nie przedłożył jakiejkolwiek dokumentacji związanej z odbywanymi podróżami służbowymi. W wyżej wymienionych okresach pozwany, posiadając dostęp do środków pieniężnych znajdujących się na rachunku bankowym spółki, wypłacał sobie z tego rachunku kwoty o różnej wysokości tytułem zaliczek na koszty delegacji oraz zwrotu kosztów podróży służbowej. W ostatnich dniach grudnia 2014 r., po informacji uzyskanej przez spółkę od biura rachunkowego o nierozliczonych przez pozwanego zaliczkach i braku jakiejkolwiek dokumentacji dotyczącej rozliczeń podróży służbowych, pozwany zobowiązał się przedstawić dokumentację potwierdzającą odbycie podróży służbowych i związanych z tym kosztów oraz zwrócić bezprawnie pobrane zaliczki. W dniu 12 stycznia 2015 r. R.C. złożył oświadczenie, że bez zgody pracodawcy i podstawy prawnej dokonał w 2014 r. przelewu zaliczek z konta spółki w wysokości 73.263,12 zł. Jednocześnie oświadczył, że przelana kwota w wysokości 54.000 zł dotyczy

delegacji służbowych za 2014 r., natomiast kwota 5.684,89 zł jest zaliczką na delegacje służbowe w styczniu 2015 r. R.C. zobowiązał się do zwrotu kwoty 19.263,12 zł z tytułu nienależnie pobranych zaliczek.

W dniu 17 marca 2015 r. pracodawca rozwiązał z pozwanym umowę o pracę z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, polegającego na wielokrotnym wydawaniu pracownikom poleceń wystawiania odręcznych faktur dotyczących sprzedaży powierzchni reklamowej w wydawnictwach spółki, klientom, którzy nie zlecali usług, celowym fałszowaniu wyników przychodów spółki, narażeniu firmy na koszty związane z odprowadzeniem podatku VAT za niezamówione usługi. Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 16 grudnia 2016 r., IV P 216/15, na skutek apelacji wniesionej przez M. sp. z o.o., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie i oddalił powództwo R.C. o przywrócenie do pracy. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego potwierdziły, iż zarzucane powodowi działania miały na celu „sztuczne wykreowanie” wyniku finansowego pozwanej spółki, tj. osiągnięcie zysku, do którego powód niejako zobowiązał się, przejmując obowiązki dyrektora zarządzającego.

W dniu 20 października 2015 r. M. spółka z o.o. zawiadomiła o podejrzeniu popełnienia przez pozwanego przestępstwa, polegającego na przywłaszczeniu pieniędzy w kwocie 27.293,70 zł. Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 25 maja 2017 r., VII Ka 101/17, uznał oskarżonego R.C. winnym tego, że w okresie od 17 czerwca 2014 r. do 15 grudnia 2014 r., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc zatrudnionym na stanowisku dyrektora zarządzającego spółki M., posiadając dostęp do środków pieniężnych spółki zgromadzonych na jej rachunku bankowym, przez dokonywanie wypłat z tego rachunku przywłaszczył powierzone mu mienie w postaci pieniędzy w kwocie 19.263,12 zł, czym działał na szkodę spółki, tj. przestępstwa z art. 248 § 2 w związku z art. 12 k.k. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że nie sposób uznać, by zeznaniami świadków oskarżony wykazał, iż przelewane na jego konto z tytułu podróży służbowych środki stanowiły element ukrytego wynagrodzenia. Sąd podjął próbę wyjaśnienia wątpliwości dotyczących rzeczywistej podstawy prawnej wypłacania oskarżonemu, de facto, stałych kwot z tytułu delegacji służbowych (po

4.500 zł miesięcznie), jednakże ostateczny rezultat uzupełniającego postępowania dowodowego był taki, że wątpliwości te nie zostały wyjaśnione, co obligowało Sąd do ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie, na skutek wniosku R.C., wydał dwie decyzje wobec pozwanego oraz w stosunku do I. S., ustalające ich podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne u płatnika składek, tj. powodowej spółki. Organ rentowy uznał, że dodatkowe wypłaty w postaci „ryczałtu delegacyjnego” były w rzeczywistości wynagrodzeniem za pracę. W wyniku rozpoznania odwołania płatnika składek od tych decyzji, Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 7 lutego 2019 r., IV U 167/18, zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że w okresach w niej wskazanych kwoty należności z tytułu podróży służbowych nie stanowiły podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne I. S., podlegającej jako pracownik ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu u płatnika składek M. sp. z o.o. w O.. Wyrok ten jest prawomocny. Natomiast w sprawie IV U 90/18, Sąd Okręgowy zawiesił postępowanie do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w niniejszej sprawie.

W dniu 3 lipca 2017 r. M. spółka z o.o. wezwała R.C. do zapłaty kwoty 103.208,65 zł tytułem zwrotu sum pobranych bezpodstawnie w okresie od 6 czerwca 2013 r. do 15 grudnia 2014 r. z tytułu rzekomych zaliczek na delegacje służbowe.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd pierwszej instancji uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, by kwoty pobierane przez pozwanego tytułem rozliczenia kosztów podróży służbowych stanowiły składniki wynagrodzenia za pracę. Zdaniem Sądu, w tej części, w której R.C. przedkładał pełną dokumentację związaną z odbywaniem podróży służbowych, a pracodawca zatwierdzał tę dokumentację zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym, brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Prezes zarządu podpisywał polecenie wyjazdu służbowego, spółka weryfikowała prawdziwość tych dokumentów, zatem skoro powódka ich nie zakwestionowała, a zakres obowiązków i nałożonych na pozwanego zadań wiązał się z koniecznością wykonywania podróży służbowych, bezzasadne jest żądanie zwrotu wypłaconych wówczas sum. Łącznie kwota ta wynosiła 71.317,73 zł i została obliczona na podstawie

przedłożonego przez powódkę zestawienia wypłaconych sum w okresie od stycznia 2012 r. do końca maja 2013 r.

Sąd Okręgowy stwierdził natomiast, że pozostała suma wypłaconych R.C. kwot w okresie od czerwca 2013 r. do grudnia 2014 r., tj. 102.749,73 zł, winna zostać przez pozwanego zwrócona powódce, jako nienależnie pobrana, na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. Fakt nieprzedkładania przez pozwanego dokumentów niezbędnych do rozliczenia kosztów podróży służbowych potwierdza zasadność powództwa w tej części. Pozwany nie przedłożył jakiegokolwiek zestawienia obejmującego faktycznie odbyte podróże służbowe w okresie od czerwca 2013 r. do grudnia 2014 r.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia, Sąd pierwszej instancji uznał, że zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z treścią art. 291 § 3 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. W myśl art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega zaś przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W realiach niniejszej sprawy spółka dowiedziała się o szkodzie w grudniu 2014 r., kiedy to zewnętrzne biuro rachunkowe poinformowało zarząd o fakcie samodzielnego dokonywania przez pozwanego przelewów z rachunku bankowego spółki na swoje konto, tytułem zwrotu kosztów podróży służbowych, bez jakichkolwiek dokumentów i bez akceptacji zarządu. Pozew został wniesiony w dniu 3 lipca 2017 r., zatem przed upływem 3 lat od dowiedzenia się przez zarząd spółki o szkodzie. W realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę sekwencję zdarzeń, brak jest podstaw do przyjęcia, by zarząd spółki dokładając należytej staranności, mógł dowiedzieć się o szkodzie przed poinformowaniem go przez służby księgowe o zaistniałej sytuacji. Przede wszystkim sposób budżetowania istniejący w spółce, pełna samodzielność organizacyjna i finansowa w jej zarządzaniu, ogromne zaufanie zarządu, jakim cieszył się pozwany, coraz lepsze wyniki finansowe spółki - jak się okazało, oparte

na nieistniejących zamówieniach i fikcyjnych fakturach - uniemożliwiły powódce wcześniejsze zorientowanie się w procederach kreowanych przez pozwanego.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powódka zaskarżyła wyrok w części, to jest odnośnie do pkt I i II, oddalającego powództwo w pozostałym zakresie oraz pkt III co do zasądzonych na jej rzecz kosztów procesu. Pozwany także zaskarżył wyrok w części, to jest w zakresie pkt I oraz III i wniósł o oddalenie apelacji powódki.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego w kwestii braku podstaw do przyjęcia, że wypłacone R.C. kwoty tytułem zwrotu kosztów podróży służbowych stanowiły dodatkowy składnik wynagrodzenia za pracę pozwanego.

Zasady wynagradzania kadry kierowniczej w M. sp. z o.o. były tożsame (podstawa i roczna premia uznaniowa), a ponadto pracownikom tym przysługiwał zwrot udokumentowanych kosztów podróży służbowych (§ 4 pkt 3 umowy o pracę), takich jak zwrot kosztów delegacji służbowych (§ 12 regulaminu wynagradzania pracowników M. sp. z o.o.). Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że R.C. został zatrudniony na stanowisku dyrektora zarządzającego z wynagrodzeniem 8.500 zł. Porównując wynagrodzenie pozwanego z wynagrodzeniem innych osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych w G. spółce z o.o. (M. spółka z o.o. jest spółką zależną od G. spółki z o.o.), Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że wynagrodzenie R.C. było jednym z najwyższych wynagrodzeń w tej grupie osób. Należy przy tym mieć na względzie, że pozwany został zatrudniony w okolicznościach, kiedy powodowa spółka znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej (nie przynosiła zysków), a zarząd poszukiwał osoby, która znajdzie sposób na poprawę jej sytuacji finansowej. Brak zatem podstaw do przyjęcia, by kwoty pobierane przez pozwanego tytułem rozliczenia kosztów podróży służbowych były *de facto* składnikiem wynagrodzenia. Twierdzenia pozwanego, że strony umówiły się ponadto o dodatkowy, ukryty składnik wynagrodzenia, nie znajdują uzasadnienia. R.C. nie udowodnił, aby pracodawca złożył względem niego oświadczenie woli w kwestii dodatkowego wynagrodzenia, nazywanego „ryczałtem delegacyjnym” i wynoszącego w skali miesiąca 1/12 zaplanowanych w budżecie środków finansowych na wydatki związane z

podróżami służbowymi. O istnieniu porozumienia między stronami nie świadczy również treść e-maili dołączonych do odpowiedzi na pozew. Nie można też wywodzić, jak chce tego pozwany, że zwracane mu co miesiąc koszty podróży służbowych były dowodem istnienia takiego porozumienia. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że z zeznań J. T., ówczesnego prezesa zarządu spółki, wynika, iż takiego porozumienia nie zawarto. W rozmowie z pozwanym prezes zarządu nie zgodził się na podwyższenie jego wynagrodzenia, argumentując, że to jeszcze nie ten moment, nie ten etap (był to drugi miesiąc zatrudnienia R.C. w spółce).

Sąd drugiej instancji podzielił częściowo zarzut powodowej spółki odnośnie do błędu w poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleniach faktycznych, mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Z analizy zgromadzonego w aktach materiału dowodowego wynika bowiem, że działanie R.C. już od początku zatrudnienia miało charakter bezprawnego uzyskiwania środków pieniężnych pracodawcy, co spowodowało jednocześnie szkodę w mieniu powódki, a przedstawiane przez pozwanego dokumenty związane z odbywaniem podróży służbowych od stycznia 2012 r. do końca maja 2013 r. (polecenia wyjazdu służbowego i ewidencje przebiegu pojazdu), jak i za późniejsze okresy, były sporządzane wyłącznie w celu ujęcia uzyskiwanych przez pozwanego kwot, jako kosztów, w księgach rachunkowych (tj. umożliwienia ich zaksięgowania i rozliczenia w kosztach uzyskania przychodów spółki). Przedkładane przez R.C. do księgowości dokumenty, po ich formalnym zaakceptowaniu przez prezesa spółki J. T., miały umożliwiać pozwanemu maksymalne wykorzystanie miesięcznego limitu przeznaczonego w budżecie spółki na cele związane z odbywaniem podróży służbowych. R.C. stał na stanowisku, że przewidziana w budżecie zarządu spółki kwota na cele wydatków związanych z podróżami służbowymi była do jego wyłącznej dyspozycji i początkowo wynosiła 2.000 zł, a następnie 4.000 zł i 4.500 zł. Kwota ta miała mu rekompensować koszty dojazdu do pracy i eksploatację własnego samochodu na cele służbowe oraz stanowiła integralny, stały składnik jego wynagrodzenia. Pozwany przyznał, że od stycznia 2012 r. do sierpnia 2012 r. w ogóle nie odbywał indywidualnych spotkań z klientami, a druki ewidencji przebiegu pojazdu wypełniał podróżami do klientów i między oddziałami tylko

dlatego, że pracodawca nie mógł mu zwrócić kosztów za podróże z domu do pracy. Dokumenty potwierdzające odbycie podróży służbowych wystawiał w taki sposób, aby „było pokrycie na kwotę 4.000, 4.500 zł”. W późniejszym okresie, tj. od czerwca 2013 r. do czerwca 2014 r. pozwany w ogóle zaprzestał przedkładania do akceptacji prezesa J. T. poleceń wyjazdu służbowego i kart ewidencji przebiegu pojazdu, a ograniczył się wyłącznie do składania do księgowości zbiorczych kart ewidencji przebiegu pojazdu, wystawionych na odpowiednią kwotę, na zasadzie „kopiuj-wklej”. Jak wyjaśnił, dokumenty za drugi okres 2013 r. zostały przedłożone na początku stycznia 2014 r., natomiast za kolejne miesiące nie były one przedstawiane regularnie, mimo iż daty figurujące na tych dokumentach wskazywały, że zostały sporządzone w styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, umyślne działanie R.C., polegające na przedkładaniu pracodawcy nierzetelnych dokumentów księgowych (delegacji), będących podstawą wypłacania mu środków finansowych (nawet jeżeli odbywało się to za milczącym przyzwoleniem prezesa pracodawcy), a następnie, już po uzyskaniu dostępu do rachunku bankowego spółki (tj. od 1 czerwca 2013 r.), samowolne wypłacanie sobie środków finansowych, należało zakwalifikować jako bezprawne, z uwagi na brak podstawy prawnej do wypłaty dochodzonej pozwem kwoty. Zawłaszczonych przez pozwanego kwot nie można zakwalifikować jako należności na pokrycie kosztów związanych z podróżami służbowymi, ponieważ pozwany przyznał, że tworzył fikcyjne dokumenty, nieodzwierciedlające rzeczywistego stanu rzeczy. Zdaniem Sądu drugiej instancji, wina R.C. polegała na wykorzystaniu środków spółki mimo świadomości, że przedstawione dokumenty są niezgodne z prawdą, a następnie na wykorzystaniu środków spółki mimo nieprzedstawiania żadnych dokumentów. W zakresie poniesionej szkody strona powodowa wykazała w ramach zawnioskowanych dowodów, że w majątku M. sp. z o.o. na skutek dokonywanych przez pozwanego działań (przedkładania niegodnych z prawdą dokumentów celem rozliczenia delegacji, dokonywania samowolnych wypłat z konta spółki, wypłacania zaliczek na delegacje) zaistniała szkoda. Poszczególne kwoty pobrane przez pozwanego w okresie wskazanym w pozwie, choćby zostały formalnie rozliczone, stanowią uszczerbek w majątku spółki w

dochodzonej przez pracodawcę wysokości. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wydruków bankowych z konta spółki obrazujących transakcje dokonywane na rzecz pozwanego, wynika, że poniesiona przez powódkę szkoda wyniosła 174.067,46 zł, a między działaniami R.C., polegającymi na wyłudzeniu środków pieniężnych z majątku spółki, jako zwrotu kosztów podróży służbowych i diet, a szkodą istniał adekwatny związek przyczynowy.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Apelacyjny skonstatował, że pozwany, jako pracownik, ponosi na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. opartą na zasadzie winy odpowiedzialność za szkodę doznaną przez powódkę jako pracodawcę.

Sąd drugiej instancji podzielił natomiast zarzut przedawnienia części dochodzonego pozwem roszczenia. Należności, które zostały wypłacone pozwanemu przed lipcem 2014 r., uległy przedawnieniu z mocy art. 442¹ § 1 k.c. Nie można bowiem przyjąć, że dniem, od którego należy liczyć wynikający z tego przepisu trzyletni termin przedawnienia roszczenia, był dzień poinformowania prezesa zarządu przez zewnętrzne biuro rachunkowe o tym, iż pozwany nie przedstawia do księgowości rozliczeń z tytułu wyjazdów służbowych i samowolnie wybiera z rachunku bankowego spółki zaliczki na przyszłe delegacje, które nie znajdują pokrycia w dokumentach księgowych. W ocenie Sądu odwoławczego, powodowa spółka przy zachowaniu należytej staranności, o której mowa w art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 291 § 3 k.p., mogła dowiedzieć się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia już w 2012 r. Prezes zarządu spółki akceptował dowolne dysponowanie przez R.C. budżetem na podróże służbowe. Wskazuje na to treść dokumentów przedstawianych przez pozwanego jako rozliczenia podróży służbowych oraz nieprzedkładanie jakiejkolwiek dokumentacji od połowy 2013 r., mimo świadomości prezesa, że wydatki miesięczne na koszty podróży służbowych w spółce nie zmalały. Powyższe przekonuje o tym, że prezes powodowej spółki wiedział o wypłacie nienależnych kwot, a każdym razie przy dochowaniu minimalnego zakresu staranności mógł i powinien dowiedzieć się o tym na bieżąco. Brak jakiegokolwiek nadzoru czy kontroli nad pracownikiem, wymaganego zarówno przepisami prawa (art. 22 § 1 k.p., rozliczanie podróży służbowych zgodnie z art. 77⁵ k.p.), jak i okolicznościami sprawy (spółka w kryzysie,

wysoka decyzyjność i samodzielność pracownika), nie może świadczyć o zachowaniu należytej staranności w rozeznaniu powstania szkody i odpowiedzialnej za nią osoby. Przy sprawowaniu należytej kontroli mogło mieć to miejsce już w pierwszych miesiącach zatrudnienia R.C.. Kiedy pozwany przestał przedstawiać prezesowi zarządu polecenia wyjazdu służbowego do wystawienia i akceptacji, a mimo to wydatki z tytułu podróży służbowych nie malały, powinno to skłonić przełożonego do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Zwłaszcza, że koszty z tytułu delegacji w miesiącach, kiedy polecenia wyjazdu służbowego były przedstawiane do rozliczenia, stanowiły głównie wydatki dyrektora. Powódka dopuściła się rażących zaniedbań w nadzorze nad pracownikiem, kiedy oceniając całokształt dotychczasowej pracy pozwanego, nie dopatrując się z jego strony zaniedbań, zdecydowała o przekazaniu mu uprawnień do rachunku bankowego spółki w dniu 1 czerwca 2013 r. i umożliwiła mu swobodne dysponowanie jej środkami finansowymi, co skutkowało tym, że pozwany w ogóle zaprzestał przedkładania prezesowi do akceptacji dokumentów związanych z odbywaniem podróży służbowych. Prezes zarządu co najmniej od lipca 2013 r. miał świadomość, że R.C. nie przedstawia mu do akceptacji poleceń wyjazdów służbowych, choć budżet spółki przeznaczony na wyjazdy służbowe był co miesiąc wyczerpany.

Sąd odwoławczy zauważył, że wniesienie przez powódkę pozwu nastąpiło w dniu 3 lipca 2017 r. W konsekwencji tego, w myśl art. 442¹ § 1 k.c. przedawnieniu uległy kwoty wypłacone pozwanemu przed dniem 3 lipca 2014 r., czyli za okres po upływie 3 lat od dnia, w którym spółka mogła z łatwością dowiedzieć się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Z tym, że uwzględnić należało także treść art. 442¹ § 2 k.p.c., statuującego dwudziestoletni okres przedawnienia roszczeń odszkodowawczych biegnący od dnia popełnienia przestępstwa. Z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 25 maja 2017 r., VII Ka 101/17, R.C. został bowiem skazany za przywłaszczenie kwoty 19.263,12 zł w okresie od 17 czerwca 2014 r. do 15 grudnia 2014 r. Jedyną kwotą przywłaszczoną przez pozwanego, wykraczającą poza okres trzech lat poprzedzających wniesienie pozwu (3 lipca 2017 r.), była kwota 2.137,75 zł.

Suma nieprzedawnionych należności licząc od dnia 3 lipca 2014 r. wynosi 39.296,75 zł (7.415,70 zł + 6.354,59 zł + 5.684,89 zł + 8.525,42zł + 5.631,26 +

5,689,89 zł). Dodając do tego objętą wyrokiem karnym kwotę 2.137,75 zł, wypłaconą w dniu 17 czerwca 2014 r., daje to łącznie 41.434,50 zł. Po odjęciu uiszczonych już przez pozwanego należności, przysługująca powodowej spółce kwota odpowiada 31.171,38 zł (41.434,50 zł - 10.263,12 zł).

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 30 września 2020 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie 1 i obniżył zasądzoną w nim kwotę do 31.171,38 zł (pkt 1), a w pozostałym zakresie oddalił apelację.

Strona powodowa wywiodła skargę kasacyjną od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego: art. 442¹ § 2 k.c. w związku z art. 291 § 3 k.p., przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 442¹ § 1 i 2 k.c., polegające na uznaniu przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, że 20 - letni termin przedawnienia dla czynów niedozwolonych związanych z faktem, iż szkoda powstała w wyniku zbrodni lub występku, można zastosować jedynie w sytuacji prawomocnego skazania za czyny, z których wynikła szkoda, a jeżeli co do części czynów nie było prowadzone postępowanie karne lub nie ma prawomocnego wyroku skazującego, wydanego w postępowaniu karnym i stwierdzającego popełnienie przestępstwa, to sąd cywilny w ramach procesu odszkodowawczego nie może samodzielnie ustalić, czy działania sprawcy wyrządzające szkodę noszą znamiona przestępstwa, jako przesłanki zastosowania dłuższego terminu przedawnienia, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że sąd cywilny władny jest przy zastosowaniu reguł prawa karnego samodzielnie ustalić, iż szkoda pochodzi z przestępstwa.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1, przez podwyższenie zasądzonej tym wyrokiem kwoty z 31.171,38 zł do 174.067,46 zł oraz zmianę pkt 3, przez oddalenie apelacji pozwanego w całości, zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów procesu wywołanych wniesieniem skargi kasacyjnej, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od podkreślenia, że powódka M. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. wywodzi swoje roszczenia odszkodowawcze wobec R.C. z faktu pomniejszenia majątku spółki o kwoty pobrane przez pozwanego tytułem zwrotu kosztów podróży służbowych. Podstawy prawnej żądania pozwu Sądy obu instancji upatrują w przepisie art. 415 k.c. Tymczasem należałoby jej poszukiwać w unormowaniach Kodeksu pracy dotyczących materialnej odpowiedzialności pracownika za szkody wyrządzone w mieniu pracodawcy. Odpowiedzialność ta jest w zasadzie w całości uregulowana przepisami Kodeksu pracy, dlatego też przepisy Kodeksu cywilnego – przez odesłanie art. 300 k.p. – mogą być do niej zastosowane tylko wyjątkowo, w szczególności zaś brak jest możliwości przyjęcia zbiegu podstaw materialnej odpowiedzialności pracowniczej z podstawami z Kodeksu cywilnego, np. z tytułu czynu niedozwolonego, bezpodstawnego wzbogacenia czy ochrony własności (uchwała pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 – wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19).

W świetle art. 114 – 119 k.p., przesłankami tej odpowiedzialności w przypadku szkód wyrządzonych w mieniu innym niż powierzone są bezprawność zachowania i wina pracownika oraz szkoda pracodawcy i normalny (tj. typowy, stanowiący potwierdzoną doświadczeniem życiowym prawidłowość) związek przyczynowy między ową szkodą i zachowaniem jej sprawcy (art. 114 i art. 115 k.p.). Rodzaj winy pracownika implikuje rozmiary odpowiedzialności odszkodowawczej: od pełnej odpowiedzialności, obejmującej rzeczywiste straty i utracone przez pracodawcę korzyści w przypadku winy umyślnej (art. 122 k.p.), do odpowiedzialności ograniczonej tylko do rzeczywistych strat pracodawcy i nieprzekraczającej trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę pracownika w razie przypisania sprawcy szkody winy nieumyślnej (art. 115 i art. 119 k.p.). Ciężar wykazania wszystkich tych przesłanek spoczywa zaś na pracodawcy (art. 116 k.p.).

Należy zatem odnieść się do poszczególnych przesłanek materialnej odpowiedzialności pracowników.

Co do obowiązków pracowniczych, których niewykonanie lub nienależyte wykonanie implikuje ową odpowiedzialność, trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p., nawiązując stosunek pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie przezeń wyznaczonym. Rodzaj pracy, do jakiej wykonywania zobowiązał się pracownik, powinien być określony w akcie kreującym stosunek pracy i doprecyzowany w pisemnym zakresie czynności, a także w drodze poleceń pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2003 r., I PK 149/02, Monitor Prawa Pracy - wkł. 2004 nr 4, poz. 7). Z zobowiązaniem pracownika do wykonywania umówionego rodzaju pracy pozostaje w związku wiele mniej lub bardziej szczegółowych powinności, których źródłem są przypisy aktów prawnych z zakresu prawa pracy, a nawet zwyczaj zakładowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2003 r., I PK 425/02, OSNP 2004 nr 20, poz. 345). Niektóre z tych obowiązków precyzują wymagania, jakim powinna odpowiadać wykonywana praca (zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym), inne określają reguły zachowania w trakcie pełnienia pracy, a jeszcze inne odnoszą się do zachowań pracownika warunkujących kontynuowanie więzi prawnej, jaką jest stosunek pracy. Podstawowe obowiązki pracownicze zostały skatalogowane w art. 100 k.p., chociaż w sposób niepełny, o czym świadczy użyty w § 2 tego przepisu zwrot "w szczególności". Przepis art. 100 k.p. określa przy tym pewną hierarchię obowiązków pracowniczych. Bezpośrednim nawiązaniem do art. 22 § 1 k.p. jest § 1 komentowanego przepisu, który doprecyzowuje, że praca, do jakiej zobowiązał się pracownik, powinna być wykonywana sumiennie i starannie, a nadto - skoro ma się ona odbywać pod kierownictwem pracodawcy - pracownik powinien stosować się do poleceń przełożonych. Wymienione w § 2 art. 100 k.p. szczegółowe obowiązki odnoszą się zaś do najważniejszych aspektów wykonywania zobowiązania pracowniczego.

Z kolei odnośnie do drugiej przesłanki materialnej odpowiedzialności pracowników, w judykaturze przyjęte jest stanowisko, że w istocie pojęcie winy w

prawie pracy jest zbliżone do jego rozumienia w prawie karnym. Oznacza to, że pojęcie winy obejmuje winę nieumyślną oraz winą umyślną.

Według prawa karnego, czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (art. 9 § 1 k.k.). Istotą jest tutaj zamiar sprawcy, który może występować w dwóch formach: bezpośredniej i ewentualnej. Zamiar bezpośredni (*dolus directus*) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony, a zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) charakteryzuje się tym, iż sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi (por. W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. WK 2016, s. 147-160).

Gdy zaś chodzi o winę nieumyślną, to w dotychczasowych przepisach prawa karnego nieumyślność działania sprawcy zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie (lekkomyślność), jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może przewidzieć (niedbalstwo). Obecnie, mimo że ustawodawca formalnie zrezygnował z podziału winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo, to nowe przepisy nadal wymieniają dwie sytuacje, gdy sprawcy można przypisać winę nieumyślną, tj. gdy przewidywał on możliwość popełnienia czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego. Można więc dalej posługiwać się podziałem winy nieumyślnej na lekkomyślność i niedbalstwo (por. Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński w: L. Florek (red.), Kodeks Pracy. Komentarz, WPK 2017, kom. do art. 114 k.p.).

Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2010 r., I PK 195/09 (OSNP 2011 nr 17-18, poz. 227), wina nieumyślna pracownika występuje wtedy, gdy ma on możliwość przewidywania, że jego bezprawne zachowanie wyrządzi szkodę, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że szkoda nie nastąpi (niedbalstwo), bądź wówczas, gdy pracownik nie przewiduje możliwości powstania szkody, choć w okolicznościach sprawy mógł i powinien przewidzieć jej powstanie (lekkomyślność). Przyjmuje się również, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

Natomiast wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Umyślne wyrządzenie szkody ma zatem miejsce wtedy, gdy pracownik objął następstwa swego działania zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. W wyrokach z dnia 21 marca 1975 r., II PR 309/74 (OSNCP 1975 nr 12, poz. 178) i z dnia 24 października 1997 r., I PKN 264/97 (OSNAPIUS 1998 nr 19, poz. 562) oraz w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 (OSNCP 1976 nr 2, poz. 19) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, według którego umyślne niewykonanie przez pracownika jego obowiązków nie wystarczy do przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody, gdyż niezbędne jest jeszcze objęcie skutku, to jest szkody, zamiarem sprawcy bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym. Umyślność przewidzianą w art. 122 k.p. w formie zamiaru ewentualnego należy z reguły łączyć z takim zachowaniem się pracownika, kiedy dąży on do jakiegoś innego celu niż wyrządzenie szkody pracodawcy, lecz zdaje sobie sprawę, że może tym samym spowodować uszczerbek w jego mieniu i fakt ten aprobuje (godzi się na powstanie szkody). Od okoliczności każdej konkretnej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości co do możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z taką ewentualnością (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 1977 r., IV PR 147/77, LEX nr 14395; z dnia 23 maja 1980 r., IV PR 150/80, LEX nr 14528). Zatem samo nienależyte wykonywanie przez pracownika jego obowiązków nie przesądza jeszcze o jego umyślnym działaniu w rozumieniu art. 122 k.p. Konkludując, umyślności naruszenia obowiązków pracowniczych może towarzyszyć nieumyślność spowodowania szkody i wtedy pracownik będzie odpowiadał według zasad ograniczonej odpowiedzialności materialnej. Możliwa jest też taka sytuacja, gdy umyślne naruszenie obowiązków, z którego jako normalne następstwo wynikła szkoda, nie wystarcza dla przypisania sprawcy winy w spowodowaniu tego skutku. W doktrynie można odnaleźć pogląd, że brak jest podstaw do tego, by pojęcie winy umyślnej z art. 122 k.p. interpretować rozszerzająco, w kierunku objęcia nim także przypadków ciężkiej winy nieumyślnej

(rażącego niedbalstwa), gdyż brakuje jakichkolwiek przesłanek dla takiej wykładni w samym Kodeksie pracy. Przeciwnie, w przepisach Kodeksu pracy znaleźć można przesłanki dla zwięźającego rozumienia winy umyślnej z art. 122 k.p. (zob. W. Sanetra, Wina w odpowiedzialności pracowniczej, PWN, Warszawa 1975, s. 132 - 133).

Winę umyślną w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności różni element woli. W obu tych postaciach winy sprawca ma świadomość, że może popełnić czyn zabroniony. Przy winie umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego sprawca godzi się na popełnienie czynu zabronionego, a przy winie nieumyślnej w postaci lekkomyślności nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego. W praktyce może stwarzać trudności odróżnienie winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej polegającej na lekkomyślności sprawcy. Dopiero analiza sposobu działania sprawcy oraz okoliczności popełnienia konkretnego czynu dają podstawę do dokonania ustaleń w tej kwestii. A zatem, gdy pracodawca nie jest w stanie udowodnić pracownikowi umyślnego wyrządzenia szkody, może dochodzić od pracownika odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadach właściwych dla wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej.

I wreszcie co do ostatniej przesłanki materialnej odpowiedzialności, tj. szkody, Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, zauważył, że Kodeks pracy nie zna definicji pojęcia "rzeczywista strata" ani też nie wyjaśnia, co należy rozumieć przez naprawienie szkody "w pełnej wysokości". Dlatego też - w tym zakresie - należy odwołać się do zasad wykształconych w orzecznictwie. Jeśli chodzi o rzeczywistą stratę, to jest nią uszczerbek majątkowy poniesiony przez zakład pracy w mieniu, które do niego należało przed wyrządzeniem mu szkody. W myśl art. 115 k.p., pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty zakładu wtedy, kiedy wynika ona wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania - z jego winy nieumyślnej - obowiązków pracowniczych (art. 114 k.p.). Jeżeli więc, ujmując rzecz przykładowo, zniszczeniu uległ surowiec w czasie produkcji, to rzeczywistą stratą zakładu jest przede wszystkim wartość surowca, ale nie produkt, jaki by z niego powstał, gdyby surowiec nie uległ zniszczeniu.

Dla wyjaśnienia pojęcia szkody w pełnej wysokości konieczne jest skorzystanie z przepisu art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., który przewiduje, że w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (wspomniana uchwała całego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75). Ta ostatnia część szkody ma charakter hipotetyczny, należy ją uwzględnić w razie wykazania przez pracodawcę dużego prawdopodobieństwa jej wystąpienia. Obejmuje utracone korzyści do dnia orzekania, jak również pożytki prawdopodobne, które powstałyby w przyszłości. Przypisanie pracownikowi obowiązku naprawienia szkody w pełnej wysokości jest równoznaczne z twierdzeniem, że do wyrządzającego szkodę umyślnie nie stosuje się ulgi przewidzianej w art. 119 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1976 r., IV PR 132/76, LEX nr 14322), jak również rozwiązań wskazanych w art. 117 k.p. i art. 118 k.p. (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75, OSNCP 1975 nr 10 -11, poz. 143) oraz art. 120 k.p., art. 121 § 2 k.p. i art. 121¹ § 2 k.p.

W razie dochodzenia od pracownika odszkodowania na zasadach przewidzianych w ramach art. 114 k.p. w związku z art. 122 k.p., to na pracodawcy spoczywa ciężar łącznego udowodnienia szkody i jej wysokości, winy pracownika oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem albo zwiększeniem szkody a zachowaniem się pracownika. W procesie odszkodowawczym z tytułu materialnej odpowiedzialności pracowników istotne znaczenie ma art. 116 k.p., który zobowiązuje pracodawcę do wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody. Oczywiście ściśle bezwzględnie obowiązujący charakter prawny tej pracowniczej regulacji normatywnej wyklucza legalność i zasadność obarczenia pracownika odpowiedzialnością materialną bez wykazania (udowodnienia) wymaganych i określonych w przepisach obligatoryjnych przesłanek tej odpowiedzialności.

Poza zwykłą odpowiedzialnością pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, uregulowaną w art. 114-122 zamieszczonych w rozdziale I działu V

Kodeksu pracy, ustawodawca przewidział też kwalifikowaną postać odpowiedzialności materialnej pracownika, jaką jest odpowiedzialność za powierzone mienie unormowana w art. 124-127 usytuowanych w rozdziale II działu V Kodeksu pracy. Odpowiedzialność materialna za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się jest natomiast odrębnym reżimem odpowiedzialności materialnej pracowników w relacji do tej, o jakiej traktują przepisy art. 114-122 k.p., a która dotyczy szkody w innym niż powierzone mienie pracodawcy. Przedmiotem powierzenia w tym trybie może być każde mienie pracodawcy. Artykuł 124 k.p. nie wymienia jego składników wyczerpująco, wskazując jedynie typologiczne kategorie mienia podlegającego powierzeniu, do których należą między innymi pieniądze, np. wypłacone pracownikowi na poczet kosztów podróży służbowych. Powierzenie mienia może mieć charakter pierwotny – na podstawie spisu z natury przekazanych składników mienia, po jego inwentaryzacji albo wtórny - przez upoważnienie pracownika do odbioru rzeczy określonego rodzaju na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących lub wewnątrzzakładowych albo na podstawie umowy. Potwierdzenie przez pracownika na stosownym dokumencie odbioru mienia stanowi dowód jego powierzenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1985 r., IV PR 150/85, LEX nr 14637 i z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNCP 1986 nr 5, poz. 84). Samo pisemne oświadczenie pracownika o przyjęciu odpowiedzialności za mienie pracodawcy nie jest jednak wystarczające dla stwierdzenia istnienia tej odpowiedzialności. Decydujące w tym zakresie jest prawidłowe powierzenie mienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1965 r., I PR 117/65, niepublikowany), a pracownik, któremu powierzono mienie w prawidłowy sposób, ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu tej odpowiedzialności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1985 r., IV PR 221/85, PiZS 1986 nr 3, s. 70). Istotna jest bowiem rzeczywista zgoda pracownika na przyjęcie owej odpowiedzialności, wynikająca wprost lub pośrednio z uzgodnienia rodzaju pracy w umowie o pracę, a wyrażona na tyle wyraźnie, by nie budziła wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., II PK 286/08, LEX nr 521924) oraz to, by powierzenie mienia nastąpiło w taki sposób, aby pracownik wszedł w jego rzeczywiste posiadanie i mógł nim dysponować w

warunkach zapewniających możliwość zabezpieczenia mienia przed dostępem osób nieupoważnionych i utrzymania mienia w stanie zgodnym z jego przeznaczeniem, a następnie dokonać jego zwrotu lub wyliczyć się z niego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1981 r., IV PR 350/81, PiZS 1983 nr 3, s. 62).

Chociaż art. 127 k.p. nie odsyła do art. 114-116 k.p. (co do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za mienie powierzone, jej wysokości i rozkładu ciężaru dowodu w tym zakresie), to w judykaturze przyjmuje się, że warunkiem tej odpowiedzialności jest także (podobnie jak w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone w mieniu innym niż powierzone) zawinione przez pracownika niedopełnienie obowiązków w zakresie pieczy nad powierzonym mieniem i szkoda pozostająca w związku z tymi zaniedbaniami, tyle że w sporze sądowym wystarczające jest wykazanie przez pracodawcę prawidłowego powierzenia mienia pracownikowi i szkody powstałej wskutek nierozliczenia się z niego, by przyjąć domniemanie zawinione przez pracownika naruszenia obowiązku pieczy nad tymże mieniem (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19 i wyroki: z dnia 15 lipca 1977 r., IV PR 173/77, LEX nr 14406; z dnia 23 września 1977 r., IV PR 207/77, PiZS 1979 nr 8, poz. 97; z dnia 2 marca 1978 r., IV PR 42/78, LEX nr 14449; z dnia 19 czerwca 1979 r., IV PR 164/79, LEX nr 14499; z dnia 15 września 1981 r., IV PR 273/81, LEX nr 14592; z dnia 6 maja 1982 r., IV PR 107/82, LEX, nr 14609; z dnia 9 sierpnia 1985 r., IV PR 153/85, OSNC 1986 nr 5, poz. 80; z dnia 9 października 1986 r., IV PR 290/86, PiZS 1987 nr 4, poz. 59).

W myśl art. 124 § 3 k.p., pracownik może uwolnić się od odpowiedzialności za niedobór zaistniały w mieniu pozostającym pod jego pieczę, jeżeli wykaże, że mimo dołożenia należytej staranności, szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Aby wykluczyć wynikające z powołanych przepisów domniemanie zawinienia szkody, dłużnik musi zatem udowodnić, że zrobił wszystko, co było możliwe w ramach jego obowiązków zawodowych w rozumieniu art. 100 § 2 k.p., aby nie dopuścić do niedoboru (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 października 1982 r., IV PR 308/82, OSP 1983 nr 7, poz. 178 i z dnia 3 maja 1984 r., IV PR 77/84, LEX nr 14628 i z dnia 7 marca 2001 r., I PKN 288/00, OSNAPiUS 2002 nr 23, poz. 86). Jeżeli w okolicznościach konkretnej sprawy można przyjąć, że

przyczyny powstania szkody leżą głównie (lecz niewyłącznie) po stronie osób trzecich, pracownik odpowiada za szkodę w mieniu powierzonym na ogólnych zasadach określonych w przepisach rozdziału I działu V Kodeksu pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76, OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 84; z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 114/97, OSNAPiUS 1998 nr 1, poz. 11; z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 129/98, OSNP 1999 nr 14, poz. 358; z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 566/98, OSNP 2000 nr 6, poz. 226; z dnia 9 maja 2000 r., I PKN 621/99, OSNAPiUS 2001 nr 20, poz. 612; z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 304/03, niepublikowany; z dnia 21 listopada 2006 r., II PK 69/06, OSNP 2007 nr 23-24, poz. 351; z dnia 24 czerwca 2009 r., II PK 286/08, LEX nr 521924 i z dnia 20 października 2009 r., I PK 87/09, LEX nr 553671).

Stosownie do art. 127 k.p., do odpowiedzialności określonej w art. 124-126 k.p. stosuje się odpowiednio art. 117, 121, 121¹ i 122 k.p. Artykuł 122 k.p. stanowi, że pracownik umyślnie wyrządzający szkodę jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, określa zatem odpowiedzialność pracownika za każdą umyślnie wyrządzoną pracodawcy szkodę, bez względu na to, w jaki umyślny sposób szkoda ta została wyrządzona. Wynika stąd, że przepis ten ma zastosowanie powszechne, niezależne od rodzaju odpowiedzialności (por. też: B. Wagner (w:) T. Zieliński (red.) Kodeks pracy. Komentarz, s. 620, Warszawa 2000). Także Sąd Najwyższy przyjmuje, że za szkodę wyrządzoną przez pracownika umyślnie w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 122 k.p. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 marca 1998 r., I PKN 557/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 159; 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14; 12 czerwca 1980 r., IV PR 191/80, LEX nr 14531; 21 lutego 1984 r., IV PR 17/84, OSNCP 1984 nr 10, poz. 178). Sprawca takiej szkody jest zatem obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Wyłącza to możliwość stosowania wobec niego art. 115 k.p., ograniczającego wysokość odszkodowania do rzeczywistej straty pracodawcy oraz art. 119 § 1 k.p., określającego ramy ograniczonej odpowiedzialności odszkodowawczej w razie ponoszenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną naruszeniem obowiązków pracowniczych w mieniu niepowierzonym z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się. Brak bowiem podstaw, które by usprawiedliwiały objęcie ochroną przewidzianą w

tych przepisach sprawców umyślnie wyrządzonej szkody (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75). Z tego samego względu w razie wyrządzenia przez pracownika szkody w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się nie wchodzi w grę ekskulpacja sprawcy na podstawie art. 124 § 3 k.p. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1979 r., IV PR 269/79, OSNCP 1980 nr 4, poz. 74; z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14). Pracownik, który świadomie działa na szkodę pracodawcy, nie może skutecznie bronić się zarzutem, że do jej powstania przyczynił się pracodawca, przez złą organizację pracy i brak nadzoru; zła organizacja pracy i brak nadzoru tylko wówczas uzasadniają obniżenie odszkodowania, gdy w ich wyniku pracownik – mimo dołożenia należytej staranności – nie mógł prawidłowo wykonywać nałożonych na niego obowiązków (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lutego 1965 r., II PR 4/65, OSNCP 1966 nr 1, poz. 8 i z dnia 11 kwietnia 1973 r., II PR 441/72, OSPiKA 1973 nr 12, poz. 248).

W rozpoznawanej sprawie Sąd drugiej instancji ustalił, że dochodzone pozwem kwoty pieniężne nie stanowiły dodatkowego składnika wynagrodzenia za pracę R.C., lecz zostały mu wypłacone na pokrycie wydatków związanych z podróżami służbowymi i z których to kwot pozwany nie rozliczył się. Postępowanie dowodowe wykazało, że R.C. w rzeczywistości nie odbywał podróży służbowych w rozumieniu art. 77⁵ k.p. Pozwany przyznał, że od stycznia 2012 r. do sierpnia 2012 r. nie przeprowadzał indywidualnych spotkań z klientami, a druki ewidencji przebiegu pojazdu wypełniał podróżami do klientów i między oddziałami spółki tylko dlatego, że pracodawca nie mógł mu zwrócić kosztów za przejazd z domu do pracy. W późniejszym okresie, tj. od czerwca 2013 r. do czerwca 2014 r., w ogóle zaprzestał przedkładania do akceptacji prezesa zarządu J. T. poleceń wyjazdów służbowych i kart ewidencji przebiegu pojazdu, a ograniczył się wyłącznie do składania do księgowości zbiorczych kart ewidencji przebiegu pojazdu, wystawionych na odpowiednią kwotę, na zasadzie „kopiuj-wklej”. Zdaniem Sądu drugiej instancji, opisane działania R.C. już od początku jego zatrudnienia w powodowej spółce miały charakter bezprawnego uzyskiwania środków pieniężnych pracodawcy. Przedstawiane przez pozwanego dokumenty związane z odbywaniem podróży służbowych od stycznia 2012 r. do końca maja 2013 r. (polecenia wyjazdu

służbowego i ewidencje przebiegu pojazdu), jak i za późniejsze okresy, były sporządzane wyłącznie w celu ujęcia uzyskiwanych przez niego kwot, jako kosztów, w księgach rachunkowych (tj. umożliwienia ich zaksięgowania i rozliczenia w kosztach uzyskania przychodów spółki). Przedkładane do księgowości dokumenty, po ich formalnym zaakceptowaniu przez prezesa zarządu J. T., miały ułatwić pozwanemu maksymalne wykorzystanie miesięcznego limitu przeznaczonego w budżecie spółki na cele związane z odbywaniem podróży służbowych. Od czerwca 2013 r. do maja 2014 r. R.C. sporządzał tylko ewidencję przebiegu pojazdu, której nie przedkładał przełożonemu do akceptacji, zaś po tej dacie w ogóle zaniechał wystawiania jakiegokolwiek dokumentacji związanej z rozliczaniem podróży służbowych. Opisane działania pozwanego, polegające na przedkładaniu pracodawcy nierzetelnych dokumentów księgowych (delegacji), będących podstawą wypłacania mu środków finansowych, a po uzyskaniu dostępu do rachunku bankowego spółki (tj. od 1 czerwca 2013 r.) - na samowolnym wypłacaniu sobie środków finansowych, miały charakter bezprawny, a ich następstwem jest wykazana przez stronę powodową szkoda majątkowa, pozostająca w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem jej sprawcy. Co więcej – zachowania te nosiły znamiona winy umyślnej.

Mając na uwadze treść kasacyjnego zarzutu naruszenia prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, istota problemu na obecnym etapie postępowania sądowego sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii przedawnienia roszczeń odszkodowawczych pozwu, a rodzaj przypisanej pozwanemu winy w wyrządzeniu szkody ma w tym zakresie kluczowe znaczenie.

Godzi się zauważyć, że instytucja przedawnienia służy przede wszystkim mobilizowaniu wierzycieli do dochodzenia roszczeń w takim czasie, w jakim dane prawo powinno być wykonane zgodnie ze swym przeznaczeniem. *Ratio legis* tej instytucji to również ochrona dłużnika przed niepewnością jego sytuacji prawnej w przypadku bezczynności wierzyciela przez określony czas. Na ten cel przedawnienia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90 (OSNC 1992 nr 7–8, poz. 137), stwierdzając, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność, dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez

jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłyby do sytuacji, w której strona pozostawałaby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej.

Przedawnienie nie powoduje wygaśnięcia roszczenia, lecz jedynie jego przekształcenie w zobowiązanie naturalne, „niezupełne”. Oznacza to możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia pod warunkiem, że strona, przeciwko której roszczenie służy, nie chce z przedawnienia czynić użytku. W niniejszej sprawie pozwany skorzystał z zarzutu przedawnienia, co obliuguje Sądy orzekające do oceny zasadności tego zarzutu.

Warto przypomnieć, że wzór dla ukształtowania instytucji przedawnienia w Kodeksie pracy stanowiły regulacje prawa cywilnego. Związek między unormowaniami zawartymi w aktach kodyfikacyjnych obu gałęzi prawa widać również w odesłaniu zawartym w art. 291 § 3 k.p., a także w „dopasowaniu” regulacji Kodeksu pracy do zmieniających się przepisów Kodeksu cywilnego w omawianym zakresie. W szczególności dotyczy to zmiany zasad uwzględnienia przedawnienia, z przyjętej wcześniej reguły uwzględniania przedawnienia z urzędu na zasadę uwzględniania przedawnienia na zarzut dłużnika.

Regulacje dotycząca terminów przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy zawiera art. 291 k.p. Terminy te są co do zasady określone wprost, jedynie w odniesieniu do przedawnienia roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej przez pracownika umyślnie § 3 tego artykułu odsyła do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego. Zarówno terminy przewidziane przez art. 291 k.p., jak i wynikające z Kodeksu cywilnego, nie mogą być przez strony stosunku pracy skracane ani przedłużane przez czynność prawną. Wynika to z faktu, że przepisy prawa pracy (prawa cywilnego) w tej materii mają charakter bezwzględnie obowiązujący (*iuris cogentis*). Nie są więc dopuszczalne żadne odstępstwa od ich treści.

W myśl art. 291 § 1 k.p., roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Podstawowy termin przedawnienia wynosi zatem trzy lata od wymagalności roszczenia, a wyjątki przewidziane są w § 2, 2¹, 3 i 5 powołanego artykułu.

Odstępstwem od zasady wynikającej z art. 291 § 1 k.p. jest między innymi unormowanie § 2 i 2¹ tego artykułu.

Zgodnie z art. 291 § 2 k.p., roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem trzech lat od jej wyrządzenia. Odnosi się to także do roszczenia pracodawcy, o którym mowa w art. 61¹ oraz w art. 101¹ § 2 k.p.

Data powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzonej przez pracownika szkodzie w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. jest dzień, w którym pracodawca uzyskał wiadomość o faktach, z których – przy prawidłowym rozumowaniu – można i należy wyprowadzić wniosek, że szkoda jest wynikiem zawnionego działania lub zaniechania pracownika, a nie data, w której wniosek taki został rzeczywiście przez pracodawcę z faktów tych wyprowadzony, względnie w której został przedstawiony pracodawcy przez inną osobę. Istotne jest przy tym, że pracodawca musi dowiedzieć się nie tylko o powstaniu szkody, ale również znać osobę sprawcy szkody. Dopiero wówczas można wystąpić z roszczeniem przeciwko konkretnej osobie i ustalić dane wskazujące na jej odpowiedzialność za spowodowanie lub przyczynienie się do powstania szkody. Terminy przedawnienia roszczeń wskazanych przez art. 291 § 2 k.p. mają zastosowanie nie tylko do roszczeń pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przewidzianych w art. 114 k.p., ale również do roszczeń z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi (art. 124 i 125 k.p.). Przepis art. 291 § 2 k.p. dotyczy jednak tylko nieumyślnego wyrządzenia przez pracownika szkód w mieniu niepowierzonym i powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się. W odniesieniu do odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi przypomniał to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2020 r., III PK 4/19 (LEX nr 3054449), stwierdzając, że jeżeli umyślność dotyczy tylko naruszenia obowiązków, a nie wyrządzenia szkody, to pracownik odpowiada na podstawie art. 124 § 1 k.p. i roszczenie odszkodowawcze pracodawcy przedawnia się według art. 291 § 2 k.p.

Natomiast stosownie do art. 291 § 3 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

W piśmiennictwie prawa pracy wyrażane są różne poglądy na temat tego, które z przepisów Kodeksu cywilnego znajdują swoje zastosowanie z mocy powyższego odesłania. Za dominujące trzeba uznać zapatrywanie, zgodnie z którym należy sięgnąć do regulacji zawartych w art. 442¹ k.c. – unormowaniu wprowadzonym do Kodeksu cywilnego w miejsce uchylonego art. 442 k.c.

Z art. 442¹ § 1 k.c. wynika, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (termin *a tempore scientiae*), jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (termin *a tempore facti*).

Zasadniczy termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi zatem trzy lata, przy czym przyjmuje się, że jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Obie przesłanki powinny być spełnione łącznie.

Właściwą chwilą do określenia początku trzyletniego biegu przedawnienia jest „dowiedzenie się o szkodzie”, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody; inaczej rzecz ujmując, gdy ma „świadomość doznanej szkody” (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r. – zasada prawna, III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 oraz wyrok z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, LEX nr 1211130). Artykuł 442¹ § 1 i 3 k.c. wiąże przy tym rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie, a nie o zakresie szkody czy o trwałości jej następstw.

Termin przedawnienia roszczeń o odszkodowanie opartych na przepisach o czynach niedozwolonych biegnie od chwili dowiedzenia się także o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, co oznacza ustalenie w sposób pewny podmiotu mającego być pozwany (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca

2005 r., II CK 468/04, LEX nr 380987). Dowiedzenie się o tym może nastąpić w jednym dniu, ale nie jest to regułą. Jeżeli zatem poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to późniejsza chwila wyznacza początek biegu terminu przedawnienia. W każdym jednak wypadku – jak wynika ze zdania drugiego omawianego przepisu – roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00, Biul. SN 2002 nr 11, s. 11).

Modyfikację reguł wynikających z art. 442¹ § 1 k.c., a dotyczących terminu przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, wprowadzono w § 2 powołanego artykułu dla przypadków, w których szkoda wynika ze zbrodni lub występku (w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego). Roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się wtedy w terminie dwudziestu lat, licząc od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Artykuł 442¹ § 2 k.c. nie zawiera innych niż wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym przesłanek zastosowania dwudziestoletniego okresu przedawnienia. W szczególności nie uzależnia go od przyjętej podstawy odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Obojętne więc jest, czy odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, czy ryzyka. Przyjęto, że przepis ten może mieć zastosowanie również wobec osoby prawnej oraz że ma zastosowanie także wtedy, gdy szkoda została spowodowana przestępstwem, niezależnie od tego, czy poszkodowany kieruje swoje roszczenie przeciwko sprawcy przestępstwa lub innym osobom odpowiadającym *ex delicto* (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045). Przyjęcie dwudziestoletniego terminu przedawnienia na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. wymaga natomiast ustalenia, że przestępstwo zostało popełnione przez konkretną osobę lub osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, LEX nr 960515). Przy interpretacji tego przepisu należy bowiem mieć na względzie przede wszystkim ogólną konstrukcję roszczenia o naprawienie szkody. Roszczenie to obejmuje żądanie naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, w tym – przestępstwem, i zawsze jest skierowane do zindywidualizowanej osoby

odpowiadającej za tę samą szkodę, także wtedy, gdy *ex delicto* odpowiada jednocześnie kilka osób (art. 441 § 1 k.c.).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji zakwalifikował zawinione, umyślne zachowanie pozwanego, z którego wynikła szkoda majątkowa dla powódki, jako przywłaszczenie mienia. Czyn ten był przedmiotem postępowania karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem skazującym. Pozostaje zatem rozważyć kwestię związania sądów orzekających w sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej w mieniu pracodawcy, wyrokiem skazującym pracownika za przestępstwo, z którego szkoda ta wynikła.

W tej materii należy zauważyć, że do ustalenia popełnienia zbrodni lub występku – jako przyczyny szkody – nie jest konieczne uprzednie skazanie sprawcy. Sąd cywilny dokonuje w tym względzie własnych ustaleń dotyczących podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa według zasad prawa karnego. Sąd cywilny jednak jest – na podstawie art. 11 k.p.c. – związany wydanym uprzednio prawomocnym wyrokiem sądu karnego.

Wyrażona w art. 11 k.p.c. reguła, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, ma na względzie potrzebę zapewnienia jedności jurysdykcji sądowej i niedopuszczenie do podważania przez sąd cywilny ustalenia, że skazany popełnił przypisane mu przestępstwo, a tym samym prawidłowości wyroku karnego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1983 r., III CZP 14/83, OSNCP 1983 nr 11, poz. 168; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1984 r., III CZP 71/83, OSNC 1984 nr 8, poz. 133; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 310/09, niepublikowany i z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 373/12, OSNC 2013 nr 11, poz. 126). W orzecnictwie wyjaśniono też, że istota tego związania polega na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, których dokonał sąd karny w sentencji wyroku skazującego, co oznacza, iż w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 lutego 2012 r., II CSK 330/11; z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 373/12; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12; z dnia 25 listopada 2015 r.,

II CSK 683/14, niepublikowane; z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 614/16 i z dnia 31 marca 2020 r., II CSK 124/19, niepublikowany oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2017 r., IV CZ 62/17, niepublikowane).

Jednakże zarazem podkreśla się, że przepis ten stanowi odstępstwo od nakazu samodzielnego dokonywania ustaleń faktycznych i swobodnej oceny dowodów w ramach postępowania cywilnego, a w konsekwencji od naczelnych zasad tego postępowania, takich jak zasada bezpośredniości i kontradyktoryjności, dlatego też jego wykładnia powinna być dokonywana w sposób restryktywny i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu związania sądu w sprawie cywilnej (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1983 r., III CZP 14/83, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 105/07; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 310/09; z dnia 3 lipca 2013 r., I PK 277/12; z dnia 29 czerwca 2016 r., III CSK 267/15; z dnia 13 września 2017 r., IV CSK 621/16 i z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 169/18, niepublikowane).

Zasada prejudykatu wynikającego z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący w stosunku do sprawcy przestępstwa skazanego w procesie karnym. Taka osoba, pozwana w sprawie cywilnej, nie może podważać ustaleń wyroku skazującego ją za popełnienie przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1968 r., II PR 399/67, "Nowe Prawo" 1968, nr 11, s. 1704). Może natomiast powoływać się na wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na zmniejszenie jej odpowiedzialności cywilnej, w tym na przyczynienie się poszkodowanego do szkody lub wyłączenie obowiązku jej naprawienia, np. z powodu pokrycia szkody, przedawnienia, potrącenia (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 maja 1965 r., I PR 116/65, OSPIKA 1966 nr 12, poz. 280 i z dnia 22 listopada 1966 r., I PR 487/66, "Nowe Prawo" 1967 nr 7-8, s. 1006). Przepis art. 11 k.p.c., jako przepis procesowy, nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje prawo cywilne materialne. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego. Sąd cywilny jest pozbawiony możliwości czynienia ustaleń odmiennych niż dokonane w postępowaniu karnym.

Wyłączona jest tym samym możliwość dowodzenia w postępowaniu cywilnym, że prawomocny skazujący wyrok karny z jakichkolwiek przyczyn jest wadliwy.

Judykatura przyjmuje, że przewidziane w art. 11 k.p.c. związanie prawomocnym wyrokiem karnym dotyczy ustalonych w nim (w sentencji) znamion przestępstwa i takich okoliczności, jak czas, miejsce i poczytalność sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 1972 r., I PR 343/71, OSNCP 1973 nr 4, poz. 65, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, Przegląd orzecznictwa, NP 1974 nr 1, s. 77). Natomiast okoliczności wykraczające poza te elementy stanu faktycznego, choćby związane z przestępstwem, nie są wiążące w sprawie cywilnej, nawet jeżeli zawarte są w sentencji wyroku, a tym bardziej w jego uzasadnieniu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04; z dnia 20 grudnia 2005 r., V CK 297/05; z dnia 23 listopada 2011 r., IV CSK 142/11; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12; z dnia 24 października 2013 r., IV CSK 116/13; z dnia 29 czerwca 2016 r., III CSK 267/15; z dnia 12 października 2016 r., II CSK 58/16 i z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 614/16, niepublikowane). W związku z tym stwierdza się, że ustalona wyrokiem karnym wysokość szkody jest co do zasady wiążąca tylko wtedy, gdy szkoda należy do znamion ustawowych przestępstwa, stanowiąc niezbędny (a nie jedynie posiłkowy) element jego stanu faktycznego, który nie ma charakteru ocenego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03; z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 310/09; z dnia 3 lipca 2013 r., I PK 277/12; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12; z dnia 24 października 2013 r., IV CSK 116/13 i z dnia 29 czerwca 2016 r., III CSK 267/15; niepublikowane).

Szerszy zakres związania przyjmuje się jedynie - uznając to niekiedy za wyjątek - w razie prawomocnego skazania w postępowaniu karnym za zabór mienia w celu przywłaszczenia lub za przywłaszczenie konkretnej rzeczy (kwoty pieniężnej), kiedy to wskazuje się, że określona w wyroku karnym wartość rzeczy (wysokość kwoty pieniężnej) będącej przedmiotem zagarnięcia lub przywłaszczenia wiąże sąd cywilny, gdyż staje się elementem "istoty przypisanego sprawcy przestępstwa", tudzież "wynika bezpośrednio z ustalenia przedmiotu przestępstwa" i stanowi tym samym "jeden z elementów stanu faktycznego przypisanego oskarżonemu czynu przestępczego" (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia

1961 r., I CR 467/60, OSNCP 1963 nr 1, poz. 13; z dnia 22 stycznia 1963 r., II CR 1118/61, OSNPG 1963 nr 8, poz. 46; z dnia 10 czerwca 1963 r., II CR 114/62, OSNPG 1963 nr 9, poz. 53; z dnia 7 marca 1967 r., I CR 464/66, niepublikowany; z dnia 18 lipca 1972 r., I PR 346/71, OSNCP 1973 nr 4, poz. 66; z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03; z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04; z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 105/07, niepublikowane; z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 60/09, OSNP 2011 nr 7-8, poz. 101; z dnia 3 lipca 2013 r., I PK 277/12; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12 i dnia 25 listopada 2015 r., II CSK 683/14, niepublikowane; por. też co do przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego przewidzianego w art. 201 k.k. z 1969 r. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1981 r., IV CR 101/81, niepublikowany). Nawet jednak w tym przypadku zastrzega się, że prawomocne skazanie za sprzeniewierzenie powierzonych pieniędzy - art. 284 § 2 k.k. - wiąże co do wysokości przywłaszczonej kwoty, ale nie zwalnia sądu z oceny, w jakiej wysokości szkoda została wyrządzona przestępstwem, gdyż możliwa jest sytuacja, w której szkoda albo w ogóle nie powstanie, albo jej wysokość będzie równa, wyższa, a nawet niższa w stosunku do wartości przywłaszczanego mienia (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 sierpnia 2009 r., I PK 60/09 i z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12, niepublikowane).

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony stanowiący źródło szkody jest przestępstwem.

W razie braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd cywilny (także sąd pracy) samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo (czy były spełnione jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy), jeżeli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia cywilnego według art. 442¹ § 2 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 4). W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, stanowiącej zasadę prawną (OSNCP 1968 nr 6, poz. 94), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dla stwierdzenia, iż roszczenie o naprawienie szkody, której pracownik doznał

podczas zatrudnienia, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu (w obecnym stanie prawnym - lat dwudziestu), niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym (w tym winy sprawcy), przy czym imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne, wystarcza natomiast ustalenie, że sprawcą jest organ zakładu pracy (obecnie pracodawcy) albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie pracodawca jest odpowiedzialny. Istotne jest to, że art. 442¹ § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Stąd też nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny (sąd pracy) czynu sprawcy szkody za przestępstwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa i skazany za nie. Sąd cywilny (sąd pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Nie ma też znaczenia, że w chwili orzekania przez sąd cywilny (sąd pracy) sąd karny nie mógłby skazać osoby, której można przypisać popełnienie przestępstwa, z powodu przedawnienia ścigania sprawcy albo przedawnienia karalności, albo że z powodu upływu terminów doszłoby do zatarcia skazania, gdyby miało do niego dojść wkrótce po popełnieniu przestępstwa. Sąd cywilny ustala jedynie podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa w celu stwierdzenia możliwości zastosowania terminu przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c., nie bada natomiast, czy doszło do przedawnienia ścigania, przedawnienia karalności albo czy upłynęły terminy pozwalające na zatarcie skazania, nie musi też ustalać imiennie sprawcy szkody.

Pogląd, że w razie braku wyroku skazującego, wiążącego sąd cywilny na mocy art. 11 k.p.c., sąd ten może samodzielnie ustalić fakt popełnienia przestępstwa, jest od dawna utrwalony (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 maja 2014 r., III PK 113/13, LEX nr 1483409; z dnia 11 lipca 2014 r., III CSK 193/13, OSNC-ZD 2015 nr D, poz. 5; z dnia 9 maja 2017 r., I PK 155/16, LEX nr 2312487 i powołane tam znacznie wcześniejsze orzecznictwo oraz z dnia 29 lipca 2020 r., I PK 12/19, OSNP 2021 nr 8, poz. 86).

Wszystkie powołane wyżej wymagania co do rozważenia przez sąd pracy znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa pod kątem ewentualnego zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. aktualizują się wówczas, gdy powód przedstawi twierdzenia faktyczne i zgłosi dowody pozwalające sądowi cywilnemu lub sądowi pracy na dokonanie odpowiednich ustaleń faktycznych i ocen prawnych. Ustalenie, że do wyrządzenia szkody doszło w wyniku przestępstwa, przy braku wyroku skazującego, następuje w oparciu o kryteria materialnoprawne przewidziane w przepisach prawa karnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003 nr 17, poz. 422), jednak ciężar udowodnienia popełnienia przestępstwa w kontekście terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody spoczywa na powodzie dochodzącym odszkodowania w postępowaniu cywilnym. To na powodzie spoczywa obowiązek wykazania (udowodnienia) okoliczności, że sprawca czynu niedozwolonego (niezależnie od zasady jego cywilnoprawnej odpowiedzialności - winy czy ryzyka) jest winny popełnienia czynu kwalifikowanego jako przestępstwo. Potwierdza to uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13 (OSNC 2014 nr 4, poz. 35), w której przyjęto, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy przestępstwa, którego tożsamości nie ustalono, i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym. Nie można domniemywać popełnienia przestępstwa, zwłaszcza jeśli konsekwencją popełnienia przestępstwa jest znaczne wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych. To powód (osoba dochodząca odszkodowania) ma obowiązek udowodnić, że doszło do popełnienia przestępstwa w celu skorzystania z dłuższego terminu przedawnienia (art. 442¹ § 2 k.c.), a nie sąd cywilny (sąd pracy) rozpoznający w postępowaniu cywilnym sprawę o odszkodowanie ma obowiązek z urzędu ustalać okoliczności faktyczne pozwalające na ocenę, czy zachodzą przesłanki do zastosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia. Sąd cywilny nie wchodzi zatem w takie obowiązki jurysdykcyjne, jakie spoczywają na sądzie karnym rozpoznającym sprawę karną o przestępstwo na podstawie przepisów procedury

karnej. Odmienne są funkcje odpowiedzialności cywilnej i karnej. Odmienne są w związku z tym obowiązki sądu karnego i sądu cywilnego oraz zasady dokonywania ustaleń faktycznych jako podstawy faktycznej wyrokowania.

Konkludując, Sąd cywilny (sąd pracy) może dokonać własnych ocen co do popełnienia przestępstwa, ale może to uczynić jedynie w granicach stanu faktycznego (twierdzeń, faktów i dowodów) przedstawionych przez powoda.

Wracając na grunt niniejszej sprawy, należy podzielić zarzut skarżącej odnośnie do niekonsekwencji Sądu Apelacyjnego. Zastosował on bowiem dłuższy termin przedawnienia roszczeń z art. 442¹ § 2 k.c. co do okresu objętego prawomocnym skazaniem pozwanego wyrokiem karnym (od 17 czerwca 2014 r. do 15 grudnia 2014 r.), a co do wcześniejszego okresu (od 1 stycznia 2012 r. do 16 czerwca 2014 r.), kiedy R.C. przywłaszczał pieniądze pracodawcy w tych samych okolicznościach faktycznych, Sąd ten przyjął, że był to zwykły czyn niedozwolony, do którego odnosi się trzyletni termin przedawnienia określony w art. 442¹ § 1 k.c., gdyż okres ten nie był uwzględniony skazaniem karnym. Wypada przypomnieć, że Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 25 maja 2017 r., VII Ka 101/17, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 2 grudnia 2016 r., II K 522/16 (skazujący pozwanego za przywłaszczenie całości pobranych od pracodawcy pieniędzy w okresie od 3 czerwca 2014 r. do 15 grudnia 2014 r., tj. kwoty 47.450,19 zł) i skazał R.C., jako sprawcę czynu z art. 284 § 2 k.k., jedynie za sprzeniewierzenie kwoty 19.263,12 zł, odpowiadającej przywłaszczonej przez oskarżonego kwocie wykraczającej poza „ryczałt delegacyjny” (tj. limit środków przeznaczonych w budżecie spółki na cele związane z odbywaniem podróży służbowych), gdyż miał wątpliwości co do istnienia po stronie sprawcy bezpośredniego zamiaru przywłaszczenia samych kwot ryczałtu delegacyjnego. Odnośnie do czasookresu objętego skazaniem pozwanego przez Sąd Okręgowy w Olsztynie (17 czerwca 2014 r. – 15 grudnia 2014 r.), Sąd drugiej instancji poczynił własne ustalenia, uznając za przywłaszczoną (w rozumieniu art. 284 § 2 k.k.) co najmniej kwotę 2.137,75 zł, do której zastosował dłuższy, bo dwudziestoletni termin przedawnienia. Tym samym Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie pracodawcy odnośnie do kwoty 2.137,75 zł, jako wyrządzonej przestępstwem, przedawnia się z upływem dwudziestu lat. Natomiast co do kwot przywłaszczonych przez

pozwanego we wcześniejszym okresie, nieobjętym wyrokiem skazującym, zastosował trzyletni termin przedawnienia roszczeń liczony od dnia, w którym strona powodowa przy dochowaniu należytej staranności mogła dowiedzieć się o szkodzie i jej sprawcy. Tymczasem – jak wyjaśniono wyżej - na gruncie art. 442¹ § 2 k.c. zastosowanie dwudziestoletniego terminu przedawnienia nie jest warunkowane wcześniejszym skazaniem sprawcy szkody w oddzielnym procesie karnym. W sytuacji, gdy co do konkretnych czynów nie było prowadzone postępowanie karne lub nie zapadł prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo, w wyniku którego została wyrządzona szkoda, nie ma przeszkód, aby sąd cywilny w ramach procesu odszkodowawczego samodzielnie ustalił, czy działanie sprawcy nosi znamiona przestępstwa i stanowi przesłankę zastosowania terminu przedawnienia określonego w tym przepisie.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w przypadku, gdy prawomocny wyrok skazujący pracownika za przestępstwo przywłaszczenia mienia na szkodę pracodawcy dotyczy tylko części okresu objętego żądaniem pozwu o naprawienie tej szkody, sąd pracy rozpoznając powództwo o odszkodowanie jest związany tymże wyrokiem co do faktu popełnienia przez pozwanego przypisanego mu czynu zabronionego, ale może – na zarzut strony powodowej – badać, czy wynikła z tego przestępstwa szkoda jest wyższa niż przyjęta w wyroku karnym. Natomiast odnośnie do działania sprawcy szkody w okresie wykraczającym poza treść orzeczenia sądu karnego, dopuszczalne jest prowadzenie przez sąd pracy - dla zastosowania właściwego terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych pozwu - postępowania mającego na celu ustalenie, czy zachowanie pracownika nosi znamiona przestępstwa. Oczywiście to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia wszystkich znamion zarzucanego pracownikowi czynu zabronionego.

Podzielając kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[as]